GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę opłacają od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 123. Sroda 28. Maja 1851. Rok gazecie 40.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Portugalia. — Francya. — Belgia. Włochy. — Niemce. — Królestwo Polskie. — Rzecz domowa. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austryacka.

Sprawy krajowe.

(Wyjazd N. Pana do Ołomuńca. — Dymisya ministra barona Bruck. — Kawaler v. Baumgartner ministrem handlu.)

Wiédeń, 24. maja. Jego Mość Cesarz wyjechał wczoraj d. 23. b. m. z Wiédnia do Ołomuńca.

Jego ces. Mość raczył wydać następujące własnoręczne pisma:

I. Do ministra handlu, rękodzieł i budowli publicznych barona v. Bruck.

Kochany baronie *Bruck!* Na prośbę pańską o uwolnienie go od kierunku ministeryum handlu, rękodzieł i budowli publicznych, uwalniam pana łaskawie od téj posady z uznaniem jego znakomitych zasług i mianuję równocześnie radzcę państwa kawalera v. *Baumgartner* Moim ministrem handlu.

Wiédeń, 23. maja 1851.

Franciszek Józef, m. p.
F. Schwarzenberg m. p.

II. Do c. k. radzcy państwa, Jędrzeja Kawalera v. Baumgartner.

Kochany kawalerze *Baumgartner!* W miejsce barona *Bruck*, którego rezygnacyę łaskawie przyjąłem, mianuję pana Moim ministrem handlu, rękodzieł i budowli publicznych. Masz pan tę posadę niezwłocznie objąć.

Wiédeń, 23. maja 1851.

Franciszek Józef, m. p.
F. Schwarzenberg, m. p.

(Litogr. koresp. austryacka o ustawie o kwaterunku wojskowym.)

Wiédeń, 23. maja. Z pomiędzy niedawno wydanych przepisów najważniejszą jest bezsprzecznie ustawa o kwaterunku wojskowym, chociaż nie zwróciła potąd szczególnéj na siebie uwagi stronnictw politycznych, zajmujących się przedewszystkiem kwestyami zasadniczemi. Ustawa ta wszakże mimo swéj pojedyńczości rozciąga się na wszystkie warstwy ludności i tak dalece wpływa na ich społeczeńskie stosunki, że od ludzi praktycznych i zajmujących się obecnym stanem rzeczy nie może być niepostrzeżona.

Wydane dawniéj w téj mierze przepisy były poczęści niedostateczne i niezupełne, poczęści zaś uciążliwe. Teraźniéjsza ustawa ma bezsprzecznie tę zasługę, że starano się przewidzieć wszelkie przy kwaterunku wojskowym mogące zajść okoliczności i zarazem wszelkim w tym względzie wymaganiom zadość uczynić. Ogólne jéj postanowienia są wyraźne, jasne i gruntowne; usiłowano zapobiedz wszelkiemu uciskowi ludności i nadużyciom z jakiéjkolwiek-bądź strony. Ważnym jest w tym względzie §. 23. pomienionéj ustawy, według którego wolno każdemu umieścić na swój koszt w innym lokalu postawionych mu na kwaterę oficerów, żołnierzy, konie itd., wszakże bez ubliżenia powinnościom zastępcy jego. Według §. 14. nie ma wojsko w żadnym wypadku odnosić się bezpośrednio ze swemi żądaniami do właścicieli domów lecz zawsze do przełożonych gmin, jak dalece nie zachodziłoby pośrednictwo politycznych władz administracyjnych. Kierunek zresztą spraw kwaterunkowych według nakazanych przez najwyższą komendę wojskową dyslokacyi, należy w ogólności do władz politycznych, które już ze względu na swoje powołanie i stanowisko przestrzegać mają publicznego dobra, zaczem są w stanie rozeznać ściśle i sumiennie tak potrzeby kwaterującego się wojska, jako i słuszne przedstawienia ludności dającéj kwatery. Wspólnemi obowiązkami do służby publicznéj przywiązane, nie zaniedbają starać się o wszelką możliwą wygodę dla wojska; jako zastępcy i prawni obrońcy oddanego ich pieczy obwodu, uchylać będą wszelkie powody do przykrych nieporozumień lub sprzeczek. Według §. 15. zajmować ma wojsko wskazane sobie przez gminy kwatery. Dla uchylenia wszelkich nieporozumień i trudności podczas pochodu wojsk, mają być gminy zawiadomione wcześnie o nadejściu oddziałów wojskowych. Według §. 16. mają przełożeni gmin wyznaczyć żądane od wojskowości kwatery nawet i wtenczas, chociaż to zdawałoby się przechodzić wszelki prawny zakres i miarę, jeżliby tylko komendant wojsk przy tem żądaniu miał obstawać. Postanowienie to zdawało się koniecznem dla wczesnego zapobieżenia wszelkim nieprzyjemnym zajściom; gdyby to nie nastąpiło, natenczas zachodziłaby słuszna obawa, iżby interesowane przy tem gminy nie uchylały się w rozmaity sposób i pod różnemi pozorami od swoich powinności i prawnych zobowiązań. Nie można bowiem tego przypuścić, aby komendant wojskowy miał się opierać przy niesłusznych i nieprawnych wymaganiach; wypada raczéj sądzić, że przysługującego mu w téj mierze prawa przymusu nie użyje nad konieczną potrzebę i wbrew wszelkim przepisom, zwłaszcza że gminom pozostawiony jest wolny rekurs do władz politycznych, w którym-to razie mógłby komendant wojskowy pociągnięty być do odpowiedzialności, gdyby w téj sprawie istotnie zawinił. Zresztą podobna uciążliwość byłaby tylko chwilową, przy stałych zaś kwaterunkach lub dłuższych pochodach musiałaby i tak wkrótce nastąpić stanowcza decyzya, któraby wszelkim prawnym pretensyom zadość uczyniła.

Należytości kwaterunkowe i strawne przypadające tak w czasie pochodów wojskowych jak i stałych kwaterunków, wymierzone są ściśle; w tym względzie zatrzymano powiększéj części dawniéjsze przepisy. W ogólności przyjęto tę zasadę, że w interesie obywatelskiéj powinności chodzić tu może tylko o to, aby gminom zapewnić słuszniéjsze wynagrodzenie za złożone im ciężary.

(Wyjątek z przedstawienia pana ministra skarbu o stanie ekonomii państwa w r. 1850.)

Wiédeń, 24. maja. Dzisiejsza Gazeta Wied. ogłasza przedstawienie pana ministra finansów o stanie ekonomii państwa w roku 1850 wraz z porównawczym wykazem administracyjnych rezultatów w latach 1845 do 1850. Ogólny przychód skarbowy wynosił roku 1850 — 191,296,457, wydatki zaś 268,458,080 złr., zaczem było niedoboru 77,161,623 złr.; w porównaniu z rokiem 1849 niedobór ten był mniejszy o 62,689,293 złr. Wynikło to z pomnożenia się przychodu o 41,679,325 złr., a mniejszych o 21,009,968 złr. wydatków. Według uprzedniego rozkładu stałych podatków na rok 1851 spodziewać się większego o 15 milionów przychodu. Rezultat ten w ogólności tem więcéj jest zaspokajający, iż w ostatnim kwartale roku adm. 1850 wyłożono jak wiadomo znaczne koszta na uzbrojenie wojska.

(Wiadomości potoczne z Wiédnia.)

Wiédeń, 22. kwietnia. Według „*L. Z. C.*" towarzyszy minister spraw wewnętrznych, dr. Alexander Bach, prezydentowi ministrów księciu Schwarzenberg w podróży do Ołomuńca.

— C. k. feldmarszałek hrabia Radetzky jest dzisiaj wieczór tu spodziewany i zajmie pomieszkanie w c. k. nadwornym zamku.

— Feldzeugmeister baron Jelaczyc przybył tu dziś z Zagrabia.

— Pana Ministra hrabi Stadiona spodziewamy się tu w miesiącu czerwcu. Ukończył już kuracyę Priésnica w Greifenbergu i przychodzi do zdrowia.

— C. k. austr. rząd porozumiał się ze wszystkiemi obcemi rządami, które w Medyolanie utrzymują konzulaty, o to, aby czynność ich ustała z końcem b. m. Poddani austryaccy podróżując za granicę, są już uwolnieni od obowiązku dawać swe paszporty do widymowania konzulom w Medyolanie.

L. Z. C. pisze: Słychać, że mający się zawrzéć między Austryą i Rosyą traktat żeglugi na Dunaju, będzie oparty na nowéj zasadzie, która zupełnie odpowiada wszelkim życzeniom i potrzebom. Nasze ministeryum handlu oceniając dokładnie żeglugę na Dunaju, zaproponowało zupełne usunięcie przeszkód, jakie dla żeglugi na dolnym Dunaju jeszcze dotychczas istnieją.

— Obóz dla popisów wojskowych pod Ołomuńcem, będzie okazalszym, niżli się dotychczas spodziewano. Ściągają doń nietylko wojska z Morawii, lecz także z Czech i wyższéj Austryi. Jeden z tutejszych traktyerników udał się już do Ołomuńca dla urządzenia w obozie gustownéj restauratorni. W Ołomuńcu i na przedmieściach pozajmowali już wszystkie pomieszkania cudzoziemcy, którzy się chcą znajdować na popisach wojskowych i wkrótce trudno już będzie znaleść pomieszkanie prywatne.

— Na mocy dekretu c. k. ministerstwa finansów zastanowiono we wszystkich c. k. kasach emisyę stęplowanych trzyprocentowych asygnatów centralnéj kasy i dla amortyzacyi będą one do centralnéj kasy państwa odsyłane.

— C. k. ministeryum finansów postanowiło, że wszystkie podania prokuratorów finansowych dla zabezpieczenia lub odebrania należytości sierocińskich lub depozytów, również jak wydane w tym celu zabezpieczające rozporządzenia bez opłaty wszelkiéj taxy traktować będą.

— Dla łatwiéjszéj wymiany banknotów, będą w krajach koronnych zaprowadzone nowe kasy wymiany i subfilialia bankowe.

— 23. maja. Zdaje się, że Jego Mość Césarz zabawi w Ołomuńcu dłużéj, niż z początku sądzono, tak przynajmniéj wnosić można z rozporządzenia najwyż. urzędu ochmistrzowskiego, który wysłanemu do Ołomuńca urzędnikowi nadwornemu przeznacza tam cztérotygniowy pobyt. Świta Jego ces. Mości będzie bardzo świetna i liczna; prócz prezydenta ministrów i najznakomitszych osób z jeneralicyi wymieniają także dużo znakomitości cywilnych, które Monarsze towarzyszyć będą.

— Dzisiaj odbyła rada państwa posiedzenie, na którem także Jego ces. Mość był obecny.

— Feldmarszałek hr. *Radetzky* przybył tu dzisiaj o $^{3}/_{4}$ na 4 godz. południową koleją i zsiadł w urządzonych dla niego apartamentach w c. k. burgu. Na dworcu kolei przyjmowała sędziwego bohatéra cała tu obecna jeneralicya; także Jego ces. Mość wysłał swego adjutanta.

— FZM. i ban baron Jellacic miał dzisiaj długą audyencyę u Jego Mości Césarza. Jutro uda się do Morawii i będzie obecny na manewrach wojskowych.

— Wielki książę Hesyi opuszcza d. 27. b. m. wraz z małżonką swoją Wiédeń i uda się na manewry wojskowe do Ołomuńca.

— Jego królewicz Mość książę Wasa wyjechał do Pragi, a ztamtąd uda się do Ołomuńca.

— Istniejące między Austryą i Rosyą traktaty względem soli kończą się w przyszłym roku. Nie podlega żadnéj wątpliwości, że Austrya postara się o ich przedłużenie, bo są korzystne dla finansów państwa. Również i Rosya nie będzie sobie życzyć ich rozwiązania, bo potrzeba soli wzmaga się tam coraz więcéj, a otwarcie nowych źródeł jest niepodobne.

— C. k. uniwersalny, kameralny urząd płatniczy zaczął wydawać nowe monety miedziane. Monety te są bardzo gustownie wybite i stósowne dla obrotu pod względem wagi.

— C. k. ministeryum handlu rozporządziło, ażeby mające się między 2. i 3. godziną popołudniu telegrafować z Wiédnia urzędowe doniesienia o notacyach kursu miały piérwszeństwo przed depeszami państwa, jeżeli ostatnie nie są bardzo ważne i pilne.

— Słychać, że zaproponowano, ażeby przy większych przesełkach towarów na skarbowych kolejach żelaznych zaprowadzić zmniejszenie procentów należytości frachtowéj.

— Rząd postanowił, ażeby się budowa galicyjskiéj kolei żelaznéj jeszcze w ciągu tego lata rozpoczęła i aż do Dembicy doprowadzoną była.

(Przejazd Césarza Ferdynanda przez Ołomuniec.)

Ołomuniec, 22. maja. Dzisiaj o godz. 9 zrana przejeżdżał tędy Jego Mość Césarz Ferdynand osobnym pociągiem z Kromierzyża z powrotem do Pragi. Na dworcu tutejszym przyjmowali Jego cesarską Mość p. Namiestnik hr. Łażański, gubernator twierdzy, prezydent obwodu, deputacya wielkiego wydziału i milicyi miejskiéj, tudzież tłumy ludu. Najpiérw wymienione osoby udały się do wagonu Jego ces. Mości i złożyły Mu gratulacye, poczém Najjaśniejszy Césarz przywołał do siebie burmistrza naszego miasta i wynurzył mu żal swój, iż nie może wstąpić do miłego mu miasta Ołomuńca. Césarz Ferdynand wygląda bardzo dobrze i zdaje się być przy zupełném zdrowiu.

Portugalia.

(Książę Saldanha udaje się do Lizbony.)

Saldanha zdecydował się nakoniec jechać do Lizbony. W proklamacyi z dnia 12. maja żegna się z mieszkańcami miasta Oporto i uwiadamia ich, że się udaje do stolicy, by stanąć na czele rządu.— Zarazem obiecuje reformę konstytucyi w tym duchu, aby urzeczywistnioną została wolność ludu portugalskiego.

Tego samego dnia zaczęły wsiadać na okręta wojska, które marszałkowi mają towarzyszyć do Lizbony. On sam miał odjechać za parę dni. *(B. Z.)*

Francya.

(Posiedzenie zgromadzenia narodowego z d. 19. maja.)

Paryż, 19. maja. Dzisiejsze posiedzenie zgromadzenia narodowego otworzono przedłożeniem petycyi o rewizyę konstytucyi. — *Berard* przedłożył takie petycye z departamentu Lot i Garonne, które jak zwykle przytem wyrażają: możność mianowania znowu prezydenta republiki, przyczem legitymistyczny członek większości z powszechnem rozweseleniem zawołał: „Jestto specyalność departamentu!“ *Giraud* przedłożył petycye z departamentu Maine i Loire, które z wyrazem „Uchylenie 45. artykułu konstytucyi, tego samego żądają. Poczem przystąpiono do drugiéj narady nad nową taryfą cukru. Dyskusya toczyła się dziś nad ważną kwestyą zniżenia podatku od krajowego cukru, przezco obok zniżenia wchodowego cła od zagranicznego cukru nastąpi zmniejszenie ceny cukru na korzyść konsumentów. Ponieważ teraźniejszy minister handlu *Buffet* w sprzeczności z swym poprzednikiem panem Dumas, który sam zaproponował nowy system upodatkowania cukru, stanowczo powstał na piérwsze rozporządzenie dla niebezpiecznego stanu finansów i przesilenia politycznego, przeto sprawozdawca komisyi *Beugnot* użalał się na niedeterminacyę rządu, który w ciągu cztérech miesięcy trzy razy zmieniał swe organa i swoje zdanie, i czyni porównanie z Sir Robertem Peel i Johnem Russell, którzy, aczkolwiek przeciwnicy, jednak przedsięwziętą reformę cłową bez przerwy przywiedli do skutku. Minister handlu *Buffet* odpowiedział, że chcąc iść za przykładem Anglii, należy także zaprowadzić podatek dochodowy, dla pokrycia niedoboru w przychodach państwa, co spowodowało pana *St. Beuve*, gorliwego stronnika wolnego handlu do zalecenia jak najmocniéj dochodowego podatku. Poczém 397 głosami przeciw 245 odrzucono zniżenie podatku od krajowego cukru, a to zwolna w cztérech latach, które pan *Dumas* zaproponował. Obrady nad ustawą o cukrze przerwał pan *Emil Girardin*, który mimo protestacyi przewodniczącego pana *Bedeau* zażądał dobitnie, aby mu pozwolono odczytać zgromadzeniu wniosek względem odwołania dekretu z 11go sierpnia 1848, dla którego nagłości żąda. Dekret ten zakazuje targnąć się na istniejące instytucye i ustawy. Zgromadzenie jednak niepozwala na odczytanie tego wniosku i wzburzone rozchodzi się.

(Interpelacya względem internowanych na Belle-Isle.)

Paryż, 20. maja. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego była dziś w dziennym porządku interpelacya względem internowanych na wyspie Belle-Isle. Dziennik *Lorientais* skreślił te wypadki jak następuje: „Od niejakiego czasu postrzegli zarządzcy publicznego więzienia w Belle-Isle, że z łóżek, które aresztantom dano od rządu, deski znikały. Drugą razą postrzegli, że kilku więźniów otrzymało zkądsiś prywatne stoliki i czarki, których nabycie zdawało się być podejrzanem.

Administracya chciała dokładnie wyśledzić tę sprawę; ale znalazła wielki opór ze strony więźniów i była nawet od nich osobiście zagrożoną.

Wezwano w pomoc zbrojną siłę dla rozpoczęcia pod jéj zasłoną śledztwa.

Barbès, od którego zaczęto, stawił jak najzaciętszy opór; podobnież dawni reprezentanci Lamaziére, Maigne, Comissaire i Gambon, których tylko przemocą poskromiono. Z innymi łatwiejsza była sprawa. Poczem zaprowadzono tumultuantów do celi dla przetrząsania. I tu musiano użyć przemocy, a nawet dziwno, że do rozlewu krwi nie przyszło.

Potém odprowadzono więźnia Blanqui do osobnego więzienia, i jak najstaranniéj przetrząśniono jego ruchomości.

Te wypadki przytoczył *Esquiros* na posiedzeniu narodowego zgromadzenia, rzecz naturalna, że nie w ten sposób, jakeśmy je tu według dziennika *Lorientais* skréślili; i owszem przedstawił smutny obraz męczarni, barbarzyńskiego obchodzenia się i tyranii zarządu więzienia z biédnymi wygnańcami i skończył temi słowy:

„Spodziewam się, że pan minister w obec tych wypadków poczyta sobie za powinność zapobieżenia tym niedogodnościom; bo przypomni sobie słowa pisma świętego: że kto źle czyni, ten złego doświadczy.“

Mości Panowie, nie każdy czas jest w stanie coś wielkiego działać, ale dobrze czynić można każdego czasu. A byłoby to dobrą czynnością, gdyby śród politycznych niezgód każdą razą, ilekroć będzie tu wytoczona jaka żałoba, znalazł się także sędzia, któryby ją rozpoznał, i serce, któreby ją ocenić i czuć zdołało.“

Pan *Faucher* nie miał innéj obrony jak tylko sprawozdanie dyrektora więzienia, który całą winę złożył na samych więźniów.

Poczem *Raspail* młodszy powstał na osobistość tego urzędnika, na co *Faucher* odezwał się, że przecież są trybunały do wytoczenia mu procesu.

W ogóle mowa pana Raspail była tak namiętna, że od prezydenta, pana Dupin, podwakroć wezwany był do porządku. *Schölcher* proponował mianować komisyę, któraby tę skargę na miejscu rozpoznała. Ale ten tak umiarkowany i w najgodniejszéj formie przedłożony wniosek był 428 głosami przeciw 218 odrzucony, ponieważ większość chciała panu Faucher dać dowód swéj wdzięczności za gorliwość, jaką dla utrzymania ustawy wyborowéj z 31go maja okazał.

Również i w biurach podczas wniosku, który prefektowi Rodanu zamierza nadać upoważnienie prefekta policyi paryskiéj, przyszło do gwałtownéj sceny między legitymistą Lespinasse, który przystąpił do projektu dlatego, że jest jedynym środkiem do przytłumienia insurekcyi w Lyonie, a członkiem góry *Doutrée*, który każdą insurekcyę uważa naprzód za usprawiedliwioną, jeżeliby kwestyę monarchyi na trybunę wniesiono.

(Depesza telegraficzna.)

Paryż, 23. maja. W zgromadzeniu narodowem żąda Dampierre potwierdzenia wyboru dokonanego w departamencie Landes. Monnier, Victor i Lefranc występują gwałtownie przeciw ministrowi Faucher, ten odpowiada dobitnie. *Girardin* mówi przeciw używaniu telegrafów i przeciw ustawie wyborowéj. *Baroche* oświadcza, że ministeryum solidarnie obstaje za panem Faucher; żąda albo wotum zaufania, albo wotum nieufności. Dampierre odpowiada na mowę Girardina. Burzliwa scena. Wybór potwierdzono i przyjęto porządek dzienny większością 342 głosów przeciw 233. *(B. Z.)*

Belgia.

(Kwestya złożenia nowego gabinetu.)

Bruksela, 19. maja. Prezydenta izby reprezentantów powołano wczoraj do pałacu królewskiego. Na téj konferencyi kilkogodzinnéj wyłożył prezydent królowi powody, które mu nie dozwalają podjąć się utworzenia nowego ministeryum. Póżniéj powołał Król do siebie pana prezydenta senatu Dumon-Dumortier. Książę i księżna Nemours byli tu oczekiwani, książę Joinville dla lekkiéj słabości nie mógł jeszcze powrócić ztąd do Anglii.

Włochy.

(Obwieszczenie Jego Eminencyi kardynała Antonelli.)

Rzym, 16. maja. Dziennik *Giornale di Roma* zawiéra następujące urzędowe obwieszczenie Jego Eminencyi kardynała Antonelli:

„Obelgi, jakich doznaje spokojna część ludności od ludzi chcących jéj zabronić palenie tytoniu, zwróciły uwagę rządu na rozporządzenie stósownych środków do zabezpieczenia wolnego wykonywania czynności legalnych i do przyspieszenia sądowego ukarania podobnych przestępstw.

Ktokolwiek się na przyszłość dopuści popierania lub popełnienia jakiegokolwiek aktu zmierzonego do przeszkodzenia pozwolonych czynności i podobnego zakłócenia porządku publicznego, podpada sumarycznemu postępowaniu dla wymierzenia kar prawem postanowionych.

Celem procedury jest wyłącznie eruowanie bezstronnych dowodów o prawdzie istoty czynu. W przeciągu 24 godzin po ułożeniu odnośnych aktów wyda przynależny trybunał wyrok, który natychmiast zostanie wykonany.

Ktokolwiek słowem, pismem lub drukiem rozszerza wieści niepokojące lub na zakłócenie istniejącego porządku wyrachowane, albo pojmany zostanie z podobnémi rękopismami lub dziełami drukowanemi, podpadać ma téj saméj procedurze sądowéj, i ponieść karę 1 do 3letniéj roboty publicznéj, jeżeli po zważeniu niebezpiecznego charakteru znalezionych pism nieprzypadnie kara większa.

Policya ma nakaz użyć wszelkich środków zapobieżenia i przymusu przeciw tym, którzy do podobnych kroków dają powód; wszystkie władze będą czuwać nad wykonaniem niniejszego rozporządzenia.

Z sekretaryatu państwa w Rzymie 16. maja 1851.

Kardynał *Antonelli*."

(Poczta włoska.)

Turyn, 19. maja. Ludność z *Nizza* podała formalny i w namiętnych wyrazach ułożony protest przeciw podatkowi od soli i zboża, tudzież przeciw zamierzonéj od rządu reformie ceł. Urzędowa *Gazetta piemontese* oświadcza, że rząd nietylko nie przyjmie tego nieprawnego protestu, lecz nadto przedsięweźmie w potrzebnym razie ostre środki dla utrzymania powagi swych rozporządzeń legalnych. — Według doniesienia dziennika *Opinione* miano już w Londynie zawrzeć wiadomą pożyczkę.

Parma, 19. maja. Książęcym dekretem mianowano mieszaną komisyę dla roztrząśnienia politycznego zachowania się niektórych bliżéj wymienionych urzędników publicznych i przedłożenia księciu rezultatu w najkrótszym czasie. — Książę i księżna Parmy tudzież przybyły tu niedawno w gościnę infant hyszpański *Don Fernando* odjechali przedwczoraj do Neapolu.

Niemce.

(Pan Rochow wstąpił do zgromadzenia związkowego.)

Frankfurt, 19. maja. Do urzędowego dziennika Drezdeńskiego piszą z Frankfurtu: Przez czas niebytności król. pruskiego posła przy sejmie związkowym pana Rochow zastąpi go ces. austr. pełnomocnik prezydyalny hr. Thun-Hohenstein. Wstąpienie p. Rochow do zgromadzenia związkowego odbyło się wśród zwykłych formalności. Doręczywszy dnia poprzedzającego posłowi prezydyalnemu swe pisma wierzytelne, był nazajutrz obecny na posiedzeniu zgromadzenia związkowego. Na wstępie miał pan Rochow krótką przemowę do zgromadzenia. W naszych kołach dyplomatycznych zrobiła mowa p. Rochow najlepsze wrażenie. Z końcem tego miesiąca powróci tu p. Rochow, i nie wątpimy, że wtedy doniesie nam o rezultatach, które będą rękojmią trwałego porozumienia między Austryą i Prusami.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 21. maja.)

Metal. austr. 5% — $74\frac{1}{2}$; $4\frac{1}{2}$% $65\frac{1}{2}$. Akcye bank. 1134. Sardyn. $35\frac{1}{4}$. Hyszpańskie 3% — $35\frac{1}{16}$. Polskie 500 L. $83\frac{5}{8}$.

(Kurs giełdy berlińskiej z 23. maja.)

Dobrowolna pożyczka 5% — $105\frac{7}{8}$. Obligacye długu państwa 86. Akcye bank. $95\frac{1}{4}$. Polskie listy zastaw. $93\frac{3}{4}$. Polskie 500 L. $83\frac{1}{4}$. 300 L. $144\frac{1}{4}$. Frydrychsdory $13\frac{1}{12}$. Inne złoto za 5 tal. $8\frac{7}{12}$. Austr. banknoty $79\frac{5}{6}$.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 23. maja. Onegdaj o godzinie 1 w południe Najjaśniejsza Pani w towarzystwie Jéj K. W. księżny Meklenburgsko-Szweryńskiéj, JJ. KK. WW. księżniczek Anhalt-Dessau, dam dworu i jenerała-adjutanta hr. Apraksin, raczyła odbyć przejażdżkę do Wilanowa, zkąd Jéj ces. Mość z powyższemi osobami o godzinie 3 do Łazienek powróciła. — Na objedzie u Najjaśniejszych Państwa o godzinie 4téj w pałacu Łazienkowskim znajdował się Najjaśniejszy Król pruski i inne Najdostojniejsze Osoby w Warszawie bawiące.

Wieczorem o godzinie 8méj, Najjaśniejsi Państwo, Najjaśniejszy Król Pruski, J. K. WW. księżna Meklenburgsko-Szweryńska, J. K. WW. książę panujący Meklenburgsko-Szweryński z dostojnym bratem swoim J. K. WW. księciem Wilhelmem, JJ. KK. WW. księżniczki Anhalt-Dessau, JJ. CC. WW. Wielcy książęta Mikołaj i Michał Mikołajewicze, znajdować się raczyli w teatrze w pomarańczarni. Przedstawienie składało się z baletu *Wesele w Ojcowie*, jednéj sceny z opery *Don Pasquale*, tańca *hyszpańskiego*, wykonanego przez pannę Maryę Taglioni, mazura i tańców *perskich*. Na widowisku tem znajdowały się osoby do dworów Monarszych należące.

Onegdaj to jest dnia 21. b. m. Najjaśniejszy Król Jmć. Pruski w towarzystwie JW. Henryka hr. Rzewuskiego raczył zwiedzić galeryę i ogród Wilanowski; w tym ostatnim Najjaśniejszy Król podziwiał wspaniałą topolę, zasadzoną rękami Króla Jana Sobieskiego. Sam raczył przekonać się o nadzwyczajnéj objętości tego starożytnego drzewa, które u dołu zaledwie przez cztérech ludzi da się objąć.

Wczoraj od godziny w pół do dwunastéj do trzeciéj popołudniu J. K. Mość Król Pruski objeżdżał miasto Warszawę. W pojeździe z J. K. Mością znajdowali się JW. Grünfeld, jenerał-adjutant Jego ces. Mości, pułkownik gwardyi książę Teodor Warszawski, syn JO. księcia Namiestnika i hr. Henryk Rzewuski; mnóstwo pojazdów jechało za Królem. Zaczął się przegląd miasta od kościoła Ewangielickiego, gdzie Superintendent Jlny ksiądz Ludwik na czele duchowieństwa, piękną mową w języku niemieckim powitał Monarchę, którego ś. p. Najjaśniejsza Matka była szczególną dobrodziejką tego kościoła.

Ztamtąd J. K. Mość udał się do pałacu Kazimirowskiego, gdzie uczony Dr. Jarocki, dyrektor gub. pokazywał Mu zbiory zoologiczne. Król wielce okazał się być zadowolonym i wynurzył to w nader chlubnych wyrazach dla p. Jarockiego. — Późniéj JW. rzeczywisty radzca Stanu, Muchanow, kurator okręgu naukowego Warszawskiego przyjmował J. K. Mość w bibliotece, i pokazywał niektóre osobliwości, a mianowicie zbiór medalów i monet, tłumacząc to wszystko J. K. Mości, który sam jest biegłym w nauce bibliografii i numizmatyki.

Ztamtąd J. K. Mość nawiedził kościół Sgo. Krzyża, gdzie Go u podwoi Świątyni przyjmowało duchowieństwo, J. K. M. szczególniéj się podobał kościół dolny. Daléj J. K. M. udał się do kościoła katedralnego za staraniem JO. księcia Namiestnika król., a szczodrotą Najjaśniejszego Pana szczęśliwie nam panującego, omal że nie z gruzów wydźwigniętego. Ten wspaniały gmach w stylu średnio-wiecznym, wielkie sprawił wrażenie na Najjaśniejszym Gościu. Ksiądz Dekert, prałat katedralny, przyjął Króla piękną mową w języku francuskim. Poczem oprowadzał J. K. M. po różnych częściach kościoła i pokazywał groby i obrazy zdobiące tę świątynię, a Król Jegomość okazał mu Swoje zadowolenie w chlubnych dla niego wyrazach.

Ztamtąd J. K. M. stanął przed katedrą kościoła Prawosławnego, gdzie Go przyjął JW. Najprzewielebniejszy arcybiskup Warszawski i Nowogieorgiewski. Obszedłszy ten kościół J. K. M., kazał się zawieźć do kościoła OO. Kapucynów. Tu Najjaśniejszy Król z czcią nawiedził kaplicę, w któréj oglądał Sarkofag kryjący serce Jana III. owego bohaterskiego Króla Polskiego. Z niemniejszą ciekawością przypatrywał się J. K. M. kielichowi, który przez żołnierza z legii nadwiślańskiéj zdobyty został w jakimś klasztorze hyszpańskim, potem wykupiony przez pułkownika tego pułku, a późniéj przez niego ofiarowany klasztorowi kapucyńskiemu. Król podziwiał mistrzowskie snycerskie ozdoby tego kielicha.

Następnie J. K. M. objeżdżał różne części miasta, wypytywał się o każdy gmach cokolwiek znaczący, jaki postrzegł po drodze. Pochwalił bardzo błękitny pałac, szczególnie pałac senatu, pałac niegdyś Jabłonowskich, a dziś obrócony na ratusz, pałac Namiestnikowski, niegdyś Radziwiłłowski; J. K. M. wysiadał z pojazdu tylko raz na Starem Mieście, gdzie wszedł do domu staroświeckiego, którego wnętrza odznaczają się szczególną strukturą, a gdzie wartość schodów, przewyższa wartość całego domu.

O godzinie w pół do 3ciéj J. K. M. powrócił do Belwederu, gdzie go oczekiwał Prezes ministrów hr. Manteuffel, tam pożegnał osoby, które przydane były dla pokazywania osobliwości miasta.

Winniśmy dodać na chlubę mieszkańców miasta Warszawy, że lubo nigdzie czynność policyi nie dała się spostrzedz, tłumy narodu napełniały ulice a nawet kościoły, które Król nawiedzał, wszyscy radzi byli napatrzeć się na wielkiego Monarchę, brata ulubionego Najjaśniejszéj Cesarzowéj Pani naszéj, a jednak w największym porządku, naród ustępował sam z siebie, żeby nie utrudzać przechodu Królowi i jego asystencyi, tak dalece, że J. K. M. uczynił uwagę, że lud Warszawski jest wielce ucywilizowanym.

Rzecz domowa.

Protokół

cztérdziestego pierwszego posiedzenia Wydziału miejskiego stołecznego miasta Lwowa dnia 1. maja 1851.

(Ciąg dalszy.)

12) Odezwa lwowskiéj izby handlowéj i przemysłowéj z dnia 19. kwietnia r. b. wyrażająca życzenie, aby gmina zajęła się wyszukaniem i urządzeniem lokalności na wystawę wyrobów przemysłowości, we Lwowie w roku bieżącym otworzyć się mającéj.

Z przedłożenia tego okazuje się, że izba handlowa i przemysłowa na mocyę radzcy mag. i referenta spraw profesyjnych, p. Gregorowicza, zdecydowała się, urządzić w roku bieżącym we Lwowie wystawę wyrobów przemysłowości, mającą obejmować nietylko płody ze Lwowa, ale też z całego kraju koronnego. W tym celu wstawiła się izba u wys. c. k. władz o zezwolenie na tę wystawę, które jéj też udzieloném zostało, poczém izba postanowiła, wystawę płodów rękodzielniczych ze Lwowa, — bo dla rozmierniejszéj wystawy wyrobów przemysłu brak czasu niedozwala potrzebne poczynić przygotowania, nie wykluczając jednakże wyrobów tutejszokrajowych fabrykantów i profesyonistów — odprawić we Lwowie podczas kontraktów, mianowicie od 20. czerwca do końca lipca r. b. Usiłowaniom magistratu powiodło się uzyskać od właściciela realności ogrodu pojezuickiego p. Wędrychowskiego zapewnienie ustąpienia na ten cel bezpłatnie sali pałacu w tymże ogrodzie znajdującego się.

Idzie więc jeszcze tylko o poniesienie kosztów urządzenia i udekorowania lokalności.

Mając na uwadze błogie skutki, jakich się po téj wystawie tak pod względem przemysłowości i handlu miasta, jakotéż korzyści dla mieszkańców spodziéwać można, uchwala wydział, koszta urządzenia i udekorowania przyjąć na kasę miejską, i w ogóle jak najsilniéj wspiérać przedsięwzięcie, piękne zapowiadające następności.

13) Izba handlowa uprasza o ustąpienie lokalu na kancelaryę, tudzież o sprawienie mebli i innych przyrządzeń kancelaryjnych.

Ponieważ podług §. 40. prow. ustawy z dnia 18. marca r. z. w wypadkach, jeżli izbie handlowéj na własnych lub bezpłatnie do zarządzenia służących lokalnościach i potrzebnych sprzętach zbywa, gmina, któréj izba swe stanowiska ma, obowiązaną jest, ten ubytek na własne koszta dostawić, przeto wydział widzi się być spowodowanym do decyzyi, aby czynsz 300 złr. m. k. za ustąpienie izbie lokalności w ratuszu w międzyczasie w kasie miejskiéj na izbę zapisany, wykreślić i koszta przyrządzenia kancelaryi kwotę 213złr. 30k. m. k. wynoszące, przenieść na kasę miejską.

14) Relacya sekcyi przemysłowéj w kilkakrotnie wytoczonéj kwestyi względem założenia magazynów soli we Lwowie, téj osnowy: iż przez wzgląd na teraźniejsze ceny sprzedaży soli w założeniu owych magazynów nie można upatrywać rękojmi tańszego nabycia soli, albowiem oceniwszy utworzenie i urządzenie magazynów, tudzież koszta kontroli owe ceny tylkoby podwyższone być musiały. Teraźniejsza cena sprzedaży soli we Lwowie wynosi:

Za 100 szt. małych topek ważących 140 funtów wiedeń. z Bolechowa hurtem 8 złr., drobiazgowo 8złr. 50kr., 8złr. 30kr., 8złr. 20kr. m. k. Za 2 szt. dużych topek ważących 70 funtów wiedeń. z Drohobycza hurtem 3złr. 50kr., drobiazgowo 4złr. m. k. Za 1 cen. soli zapikanką zwanéj z Doliny i Bolechowa hurtem do 3złr. 50kr., drobiazgowo do 4złr. m. k. — w miarę okoliczności czasu i cen transportu.

Referent mniema, aby za zdaniem sekcyi niebrać ten przedmiot pod dalsze dyskusye i proponuje przejście do porządku dziennego.

Wydział przystępuje do téj propozycyi.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie lwowskim.)

Lwów, 22. maja. Według doniesień handlowych sprzedawano na targach w Gródku, Jaryczowie i Szczercu od 1. do 15go maja w przecięciu korzec pszenicy po 20r.—18r.—21r.; żyta 16r. 50k.—13r.—15r.30k.; jęczmienia 14r.30k.—9r.30k.—12r.40k.; owsa 7r.40k. — 6r.15k. — 7r.20k.; hreczki 11r.21k. — 9r.30k.—10r.50k.; kartofli 5r.16k.—4r.45k. —5r.50k. W porównaniu z cenami w drugiéj połowie kwietnia była teraz pszenica tańsza w Gródku o 1r., droższa zaś w Jaryczowie o 30k. i w Szczercu o 1r.; żyto droższe w Gródku i Szczercu o 1r.50k.— i 30k., tańsze w Jaryczowie o 30k.; — jęczmień wszędzie droższy o 1r.58k., 15k. i 10k.; — owies spadł w Gródku o 40k., w Jaryczowie popłacał więcéj o 45k. a w Szczercu o 20k.; — hreczka poszła w górę w przecięciu o 50k. Cena opału w Jaryczowie i Szczercu bez odmiany; w Gródku jednak na miękkiem i twardém drzewie spadła o 1r. Przy sianie i okowicie utrwaliły się dawne ceny. Za funt mięsa wołowego płacono 10k.— 10k.—8k. w. w. Kukurudzy, nasienia konicza i wełny nie było w handlu.

(Targ Wiedeński.)

Wiedeń, 24. maja. Od 15. do 21. maja przypędzono na nasz targ 2497 sztuk bydła rzeźnego; z tych 752 z Galicyi, 1197 z Węgier i 548 sztuk z innych niemieckich prowincyi. Sprzedano lub pozostało w miejscu 1899, 15 zostało niesprzedanych a 598 odeszło z powrotem. Jedna sztuka ważyła 475—1000 funt. wied.; cena stała między 70r.—231r.30k. za sztukę, czyli 19—24r. m. k. za cetnar. Oprócz tego sprzedano: 3298 cieląt (funt po 19—31k.); 1008 sztuk nierogacizny (funt po 32—36k.) i 1100 jagniąt, parę po 10—18r. w. w. — Co do zboża sprzedano na targu 406 meców pszenicy po 7r.—9r.18k.; 34 m. żyta po 6r.—6r.30k.; 160 m. jęczmienia po 6r.—6r.45k.; 5402 m. owsa po 4r.54k.—6r. i 57m. tureckiéj pszenicy po 6r.45k.—7r.30k. Na giełdzie zbożowéj zaś sprzedano dnia 17. b. m. 10.400 meców pszenicy z Banatu loco Wieselburg po 6r.15k.—8r.12k.; żyta 2500 m. po 6r.15k.—7r.3k.; jęczmienia 4850 m. po 6—7r.; owsa 2600 m. transito po 4r.36k.— 4r.57k. — Nakoniec sprzedawano zeszłego tygodnia 3600 cetnarów siana po 2r.48k.—5r.15k. i 300 stogów okłotów po 22—27r. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 28. maja.		gotówką zł.	gotówką kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	53	5	57
Dukat cesarski	„ „	6	1	6	6
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	19	10	24
Rubel śr. rosyjski	„ „	2	—	2	1
Talar pruski	„ „	1	52	1	55
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	30	1	31
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	84	52	85	37

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27. maja.

Hr. Krasicki Karol, z Baranowa. — Hr. Krasicki Aleksander, z Żółkwi. — Hrabina Cetner Elżbieta, z Podkamienia. — PP. Koźmian Jędrzéj, z Rzeszowa. — Feduszyński Marceli, z Sambora. — Piłatowski Marceli, z Boberki. — Szymanowski Karol Fran., z Spasowa. — Podoski Adam, z Tarnopola. — Hordyński Józef, ze Stryja. — Kochanowski Adam, z Suszyna. — Skólimowski Juliusz, z Dyniska. — Zgaździński Konstanty, z Uliczka. — Żukiewicz Konstanty, z Steniatyna. — Zawadzki Seweryn, z Firlejówki.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 27. maja.

Hr. Komarowski Cypryan, do Żółkwi. — Br. Brunicki Józef, do Podhorzec. — PP. Rozwadowski Erazm, do Hładek. — Lipski Emil, do Stojanowa. — Piotrowski Józef, do Hnatkowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. maja.

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zr.	27 11 6	+ 9°	+ 14,5°	zachodni	pochm.
2 god. pp.	27 11 10	+ 14°	+ 9°	połud.-zachodni	„ ⊙
10 g. w.	28 0 8	+ 10°		zachodni	„ „

T E A T R.

Dziś : hist. dramat polski: „**Pani Rusinowska**,“ czyli: „**Zbójcy gór święto-krzyskich.**“

Komitet Towarzystwa gospodarskiego, w przekonaniu, że dla wielu gospodarzy będzie to rzeczą ciekawą i pożyteczną, podał do wiadomości, iż w kancelaryi rzeczonego Towarzystwa każdego dnia od godziny 9téj zrana do 2giéj po południu, prócz świąt i niedzieli, widzieć można *żniwiarkę amerykańską* (Mac Cormicka) wyrobioną w fabryce Burga i Syna w Wiedniu, o któréj przymiotach wspominaliśmy roku zeszłego w piśmie naszém. Machina ta pozostanie we Lwowie aż do ukończenia tegorocznéj wystawy Towarzystwa, a po odbytéj próbie, odesłaną będzie na miejsce swego przeznaczenia do Chorostkowa, dóbr hr. Kajetana Lewickiego, który ją na powyższy czas w komitecie Towarzystwa ustawić pozwolił.

Nie mniéj sądzimy przysługą, zwracając uwagę publiczności na dzieła, które Towarzystwo nakładem własnym ku dobru powszechnemu a podniesieniu przemysłu i rolnictwa w kraju naszym wydało. Wypisujemy je w szczególności, z dodaniem gdzie je nabyć można, w przekonaniu iż tém odpowiemy życzeniom obywatelstwa. Oto są: 1) Rozprawy tom I—IX.; 2) katechizm rolniczy oparty na zasadach chemii i geologii, przełożony z angielskiego J. F. Johnstona p. Max. Oborskiego; — 3) Wiadomości z fizyki, chemii, i mechaniki dla użytku gospodarzy wiejskich p. Aug. Kunceka; — 4) Zdanie Towarzystwa gospodarskiego o zaprojektowanéj przez ministerstwo rolnictwa i górnictwa szkole leśniczéj w Galicyi. Ułożył J. Łobarzewski; — Toż samo po niemiecku; — 5) Liwoczanin. Kalendarz rolniczo gospodarski; — 6) Rachunki gospodarskie podług najprostszych zasad, ułożył hr. Kazimierz Krasicki.

Wszystkich dzieł tych nabyć można po cenach stałych, (stósownie do objętości od 10. do 40kr.) we Lwowie w księgarniach: pp. Millikowskiego, Jabłońskiego, Wilda, Pillera, Kallenbacha, Stockmanna i Stengla. — W Krakowie: u Józefa Czecha i w kancelaryi tamtejszego Towarzystwa gosp. rol. — W Bochni: u Wawrzyńca Pisza. — W Wadowicach: u Jana Sabińskiego. — W Samborze: u J. Rosenhajma. — W Przemyślu: u Braci Jeleniów. — W Tarnowie i Stanisławowie: u Millikowskiego. — W Warszawie: u Friedleina. — W Wilnie: u Zawadzkiego.

Wczoraj pewny podróżny wjeżdżając Krakowskiem do Lwowa, doznał osobliwszéj napaści. Furman wołał co siła: „z drogi — z drogi“ gdy w tem jakaś Żydówka pada obok koni z gwałtem, że stratowana i ginie. Zaraz obskoczyły tłumy, grabią podróżnego, Żydówkę stratowaną wsadzają do jego powozu, i rzeszą całą wiodą się z żałobą do starostwa po radość, co pospólstwo rozumié po opłatę dla poszkodzonego. Ale napotkał tą razą Żydówkę smutek nie radość. Szczęściem byli świadkami tego zdarzenia i wojskowi, którzy za tłumem idąc rzecz wyjaśnili; a przywołany doktor znalazł stratowaną Żydówkę, zdrową jak tylko można. Pokutuje teraz za napaść — w kozie.

Główny Redaktor **M. Szreniawa Sartyni.** Z c. k. galic. drukarni rządowej.